

Działalność liturgiczna Zygmunta Szczęsnego Felińskiego jako arcybiskupa i metropolity warszawskiego

HELENA SZKOLNIK

I. PRZYWRÓCENIE KULTU PUBLICZNEGO W STOLICY

Wkrótce po swojej konsekracji (9 lutego 1862), metropolita wyruszył do Królestwa, ażeby objąć arcybiskupstwo warszawskie w kanoniczne posiadanie. Objeżdżał on archidiecezję w najtrudniejszym czasie dla narodu polskiego i Kościoła katolickiego. Polacy za wszelką cenę dążyli do odzyskania niepodległości, stąd wynikały częste konflikty z rządem zaborczym. Dla Kościoła i duchowieństwa był to okres najsroższego ucisku. Władze rosyjskie widziały w Kościele katolickim ostoję państwowości polskiej i narodowego ducha. Z tej racji wprowadzały coraz to nowe sposoby prześladowań.

Metropolita przybywający z Petersburga w mniemaniu rządu uchodził za *ślepe narzędzie*, służące do realizowania knozań Rosji względem polskości i Kościoła. Polacy również przypisywali mu podobne zadanie¹. Sam tylko zainteresowany nie zdawał sobie sprawy z przypisywanych mu ról. Jechał z przekonaniem, że uda mu się poprawić stosunki panujące między narodem a carem, i równocześnie zmienić trudną sytuację Polaków. Ufał, że dobrocią uspokoi naród, pokrzepi go słowem pełnym nadziei na lepszą przyszłość. Był gotów na wszystkie ofiary dla dobra ojczyzny i archidiecezjan.

Rzeczywistość, jaką zastał, okazała się zupełnie inna niż sobie wyobrażał. Przekonał się o tym, gdy zatrzymał się w Częstochowie 8 lutego wieczorem. Paulini, chociaż nie spodziewali się wizyty arcybiskupa, przyjęli go zgodnie z przepisami ceremoniału ustalonego na takie okoliczności. Powitanie było jednak chłodne, zakonnicy bowiem odnosili się do swego metropolity z wielką rezerwą². Jeszcze większą rezerwę wyrażało bezimienne *Powitanie*, doręczone arcybiskupowi w Często-

¹ W. S m o c z y Ń s k i: *Książdz Zygmunt Szczęsny Feliński Arcybiskup Metropolita Warszawski*, Kraków 1896, s. 37-38.

² M. B e r g: *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*. Warszawa 1906, cz. 4, s. 39.

chowie³. W *Powitaniu*, obok nieufności i wątpliwości co do misji arcybiskupa⁴, było wyraźne stwierdzenie: *Ciebie posyłają przechrzcić nas Tyranii*⁵.

W Częstochowie, po przywitaniu z zakonnikami, arcybiskup długo modlił się przed cudownym obrazem, leżąc krzyżem⁶. Nazajutrz rano odbył spowiedź św. i odprawił pierwszą Mszę św. na ziemi polskiej w intencji archidiecezjan. Na telegraficzne wezwanie Ludersa wyruszył po obiedzie do Warszawy⁷.

Przejeżdżając, spotkał grupki ludzi, ciekawie się przypatrujących nowemu arcybiskupowi. Nikt go nie witał, nigdzie nie padły słowa przyjaźni. Gdziekolwiek tylko odzywały się głosy domagające się uwolnienia ks. A. Białobrzeszkiego⁸.

Arcybiskup przybył do Warszawy o godz. 22.30. Na dworcu zebrała się gromadka ludzi oczekująca przyjazdu metropolity. Wśród nich był ks. L. Czajewicz, kanclerz konsystorza z kilkoma księżmi. Witano arcybiskupa bez oznak radości, a nawet wyczuwało się niechęć. Podniósł się wprawdzie dwukrotny okrzyk *niech żyje Arcypasterz*, ale nie został podchwycony przez nikogo⁹.

Niechęć Polaków do metropolity pogłębiało jeszcze postępowanie rządu. Tuż przed przyjazdem abpa Felińskiego do Warszawy wywieziono w głąb Rosji księży uwięzionych przedtem w cytadeli, którym nie zdołano udowodnić winy. Na towarzysza podróży dano arcybiskupowi rosyjskiego generała Bagrationa. Dworzec wiedeński w chwili przyjazdu obstawiono kozakami¹⁰.

Pałac arcybiskupi, do którego przybył ks. Feliński, był pusty. Nikt nie czekał na najwyższego dostojnika Kościoła w Królestwie. Metropolita uzmysłowił sobie, że rozpoczęło się oto jego *trudne, po ludzku mówiąc niemożliwe posłannictwo*¹¹. Trudności, które przewidywał, osamotnienie, nieznajomość środowiska, ani nie zmniejszyły jego zapału i energii do pracy dla dobra powierzonej sobie ovczarni, ani nie osłabiły jego inicjatywy.

Nazajutrz po przyjeździe arcybiskup zaprosił na godz. 11.00 do sali konsystorskiej członków kapituły metropolitalnej, przedstawicieli Akademii Duchownej i kleru warszawskiego¹².

³ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD). *Zespół szczątkowy powstania styczniowego 1863/64. Wiersze i pieśni powstańcze*, nr 4, s. 1. Wiersz z okazji przyjazdu do Warszawy abpa Felińskiego.

⁴ Tamże: ... *nie wiemy, z czym słowem Ty do nas przychodzisz, czy szerzyć Słowo Boże czyli Carskie musisz*.

⁵ Tamże.

⁶ M. Berg: *Zapiski...*, dz. cyt., cz. 4, s. 39.

⁷ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 32 z 10 II s. 169.

⁸ M. Berg: *Zapiski...*, dz. cyt., cz. 4, s. 39; S. Prawdzicki: *Wspomnienie o Zygmuncie Felin-skim Arcybiskupie Metropolicie Warszawskim*, Kraków 1866, s. 51.

⁹ W. Przyborowski: *Historia dwóch lat 1861-1862*, Kraków 1895-1896, T. 4, s. 48; S. Prawdzicki: *Wspomnienie...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁰ *Z Królestwa Polskiego*. „Tygodnik Katolicki” [Grodzisk]. R.3: 1862, nr 38, s. 369-379; Z. Sz. Feliński: *Pamiętniki*, Lwów 1909, cz. 2, s. 137;

¹¹ Z. Sz. Feliński: *Pamiętniki*, dz. cyt., cz. 2, s. 137.

¹² M. Berg: *Zapiski...*, dz. cyt., cz. 4, s. 40.

Wszystkich nurtowało pytanie, jak nowy metropolita ustosunkuje się do problemu sprofanowanych i zamkniętych kościołów, czy przyjmie postawę i warunki ks. Białobrzeskiego.

Jak pamiętamy, zamknięcie kościołów Warszawy nastąpiło po demonstracjach religijno-patriotycznych 15 i 16 października 1861 roku. Wówczas to katedra i kościół św. Anny zostały sprofanowane. Na znak protestu ks. Białobrziski polecił zamknąć wszystkie świątynie w Warszawie i nie otwierać ich do czasu uwolnienia przez rząd wszystkich aresztowanych w kościołach oraz dania rękojmi, że podobne nadużycia się nie powtórzą.

Przedstawiwszy zebranym program duszpasterski, nowy metropolita zapowiedział rekonyliację świątyń w najbliższym czasie, polecając proboszczom równocześnie z rekonyliacją otworzyć kościoły. Zapewniał, iż gwałty więcej się nie powtórzą, gdyż otrzymał co do tego obietnicę cara Aleksandra II. Prosił również duchowieństwo, aby swoją postawą wpłynęło na wiernych, by zaprzestali śpiewać pieśni patriotyczne w świątyniach. Niestety duchowieństwo w większości odmówiło swej pomocy i sprzeciwiało się otwarciu kościołów¹³. Było ono nieprzychylnie nastawione do metropolity, ponieważ innowacjami, zarządzeniami i upominaniem usiłował wyrwać je z kwietyzmu oraz dążył do przywrócenia karności kościelnej i ascetyczno-pasterskiego sposobu życia¹⁴. Ks. M. Nowodworski pisał o tym do zmarłychwstańców: *chciał, aby nikt nie był malowany, nikomu nie chce pozwalać spoczywać, ale wszędzie chce pracy, ruchu, życia*¹⁵. Pomimo braku poparcia kleru arcybiskup przystąpił do konsekwentnego realizowania swojego planu. Zawiadomił kurendą duchowieństwo o terminie mającego się odbyć aktu rekonyliacji obu sprofanowanych świątyń. Postanowił też sam dokonać tego aktu w katedrze, abpowi Platerowi polecił rekonyliować kościół św. Anny¹⁶.

Wiść o mającej dokonać się rekonyliacji obiegła Warszawę, wywołując oburzenie. Usiłowano wymóc na arcybiskupie cofnięcie decyzji. Na sprofanowanych świątyniach pojawiły się karykatury. Przedstawiały one abpa Felińskiego na koniu w kozackim mundurze z biczem w jednej, a wytrychem w drugiej ręce, kozacy oświetlali mu drzwi katedry. Treść rysunku wyjaśniał napis:

*Arcybiskup Feliński jedzie otwierać kościoły. Jeden egzemplarz tej karykatury przesłano arcybiskupowi*¹⁷.

Mimo nalegań metropolita nie ustąpił, ponieważ otwarcie kościołów uważał za swój największy obowiązek, a o popularność nie dbał i chłosty opinii publicznej się

¹³ S. P r a w d z i c k i: *Wspomnienie*, dz. cyt., s. 53-54.

¹⁴ „Dziennik Poznański”, R.4: 1862, nr 90 z 18 IV s. 2.

¹⁵ Archivum Congregatione a Resurrectione Romae. Sygn. Sprawy kościelne 1862. Listy Michalskiego z Warszawy do Zmarłychwstańców w Rzymie. Nowodworski do Zmarłychwstańców 27 III 1862.

¹⁶ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 35 z 13 II s. 185;

¹⁷ M. G o d l e w s k i: *Tragedia Arcybiskupa Felińskiego (1862-1863)*, Kraków 1930, s. 18.

nie lękał. Pragnął jak najszybciej wznowić publiczne oddawanie chwały Bogu i udostępnić wiernym swobodne korzystanie z sakramentów św.

Dnia 13 lutego od rana zaczęły napływać tłumy, gromadząc się wokół katedry. O godzinie 9.00 rozpoczął się akt rekonyliacji. Arcybiskup w pontyfikalnych szatach, otoczony licznie zebranych duchowieństwem, zbliżył się do głównych drzwi katedry. Zaintonował antyfonę psalmów pokutnych i procesjonalnie, wraz z duchowieństwem śpiewającym psalmy, obszedł świątynię dookoła i powtórnie zatrzymał się przed głównym wejściem. Celebrans uderzył trzykrotnie w drzwi, które otworzyły się i wszyscy weszli do wnętrza. Duchowieństwo i wierni uklękli śpiewając litanie do Wszystkich Świętych, arcybiskup zaś leżał krzyżem przed głównym ołtarzem. Po litanii obszedł trzykrotnie katedrę wewnątrz, zmywając ściany, ołtarze i posadzkę wodą święconą¹⁸. Po skończonym akcie rekonyliacji abp Feliński przemówił do wiernych. W trakcie kazania były momenty, które bardzo zbliżały słuchaczy do kaznodziei, tak iż wydawało się, że pozyska ich zaufanie.

Jednak wzmianka o obietnicach cara i prośba o zaniechanie śpiewów patriotycznych zniweczyły wszystko. Gdy arcybiskup na zakończenie powiedział, że udzieli błogosławieństwa tym, którzy gotowi są usłuchać jego rad, uklękło tylko niewielu, a reszta zaczęła opuszczać świątynię¹⁹. Ten wypadek może być dowodem, jak trudna była misja arcybiskupa. Więź między ludem a pasterzem rwała się od samego początku.

Wkrótce po kazaniu doręczono metropolicie *Słowo Narodu Polskiego do I. X. Z. Szcz. Felińskiego Arcybiskupa Metropolity Archidiecezji Warszawskiej*²⁰. Pismo to, pełne insynuacji i zarzutów, miało być odpowiedzią na jego mowę wygłoszoną w katedrze. Równocześnie starano się odciągnąć lud od brania udziału w nabożeństwach odprawianych w kościołach²¹.

Niezrozumienie ze strony Polaków bardzo bolało arcybiskupa. Skarżył się z tego powodu swemu przyjacielowi, ks. W. Majewskiemu, który go w drodze powrotnej z Lourdes do Petersburga odwiedził²². Przeszkody stawiane ręką nieprzyjaciół utrudniały, ale nie niweczyły jego działalności i nie zmusiły go do jej zaprzesta-

¹⁸ M. Berg: *Zapiski...*, dz. cyt., cz. 4, s. 46.

¹⁹ E. Jezierski: *Arcybiskup Feliński*, Warszawa 1968, s. 8.

²⁰ Archivum Divine Mercy Collage Henley -On-Thomas Oxson Anglia, u XX. Marianów (AD-MCO). *Słowo Narodu Polskiego do I.X. Z. Szcz. Felińskiego Arcybiskupa Metropolity Archidiecezji Warszawskiej* z 15II1862.

²¹ „Dziennik Poznański”, R.4: 1862, nr 44 z 22 II s. 3 : „W mieście puszczono litografię „*Polki! Nie dla was kościoły otwarte, w których cześć cara na równo z Bogiem wczoraj posel moskiewski zalecił. My mamy innego Boga, który długo kierował naszymi krokami. Chwil kilka jeszcze cierpliwości, a przyjdzie czas, że w kościołach zabrzmi pieśń miła Bogu i narodowi*”. Por. W. Przyborski: *Historia dwóch lat*, dz. cyt., T. 4, s. 98.

²² M. Godlewski: *Tragedia...*, dz. cyt., s. 31.

nia. Wiedział on, że polski lud, zrosnięty mocno z wiarą katolicką, skorzysta z udostępionych mu źródeł uświęcenia i kościoły znów zapełnią się wiernymi, chociaż przez pierwsze dni po ich otwarciu, pomimo czterdziestogodzinnego nabożeństwa, przychodziło niewiele osób na adorację. Arcybiskup mógł się o tym przekonać nacocznie, odwiedzając w pierwszym dniu czterdziestogodzinnego nabożeństwa prawie wszystkie warszawskie kościoły²³.

Z aktem rekoncylacji przywrócony został w Warszawie normalny porządek liturgiczny. Po raz pierwszy po czteromiesięcznej ciszy ozwały się dzwony na Anioł Pański²⁴.

Dnia 16 lutego abp Feliński odbył uroczysty ingres do katedry św. Jana. Odprawił pontyfikalną Mszę św., podczas której ks. P. Rzewuski odczytał bulle papieskie²⁵ i zachęcał zgromadzonych do okazywania szacunku i miłości nowemu pasterzowi²⁶. Arcybiskup również przemówił do wiernych. I chociaż powtarzały się *pokątne świątowania*, głos pasterza miał swoisty urok i nie pozostał bez odpowiedzi²⁷.

Odbywającym się nabożeństwom metropolita starał się nadać wyłącznie religijny charakter. Z tej racji celebrował prawie we wszystkich kościołach warszawskich. Często można go było spotkać na uroczystościach brackich, odpustowych i zakonnych. Celebrował Msze św., podczas których dzieci przystępowały do pierwszej Komunii świętej²⁸.

Bardzo często udzielał sakramentów św., zwłaszcza bierzmowania²⁹, kapłaństwa³⁰ i Eucharystii³¹. Gorąco pragnął, by sakramenty św. administrowano zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i wykorzystywano je do oddziaływania duszpasterskiego na wiernych.

Drażliwą sprawą wówczas była kwestia małżeństw mieszanych. W administrowaniu sakramentu małżeństwa mogły wkraść się nadużycia, ponieważ ustawodawstwo cywilne nie uwzględniało wymogów prawa kościelnego. Aby zapobiec nadużyciom abp Feliński powołał specjalnego referenta do spraw małżeńskich³².

²³ S. P r a w d z i c k i: *Wspomnienie...*, dz. cyt., s. 74.

²⁴ Archiwum Zgromadzenia SS. Franciszkanek Rodziny Maryi 19/13 Wizytki warszawskie do krakowskich 16 II 1862.

²⁵ ADMCO Instrukcja [kopie pism papieskich].

²⁶ „Czas” 1862, nr 41 z 19 II s. 1.

²⁷ *Z Królestwa Polskiego*. „Tygodnik Katolicki” R.3: 1862, nr 38, s. 369.

²⁸ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 40 z 19 II, s. 213; nr 65 z 20 III, s. 375; nr 68 z 24 III, s. 395; nr 113 z 19 V, s. 651.

²⁹ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 179 z 7 VIII, s. 1006; 1863, nr 133 z 15 VI, s. 641.

³⁰ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 62 z 17 III, s. 359; nr 85 z 14 IV, s. 487; nr 180 z 18 VIII, s. 1011.

³¹ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 44 z 24 II, s. 237; nr 135 z 16 VI, s. 774; 1863, nr 122 z 1 VI, s. 585.

³² *Catalogus cleri*, 1862, s. 16.

Sam zaś w 1862 roku pobłogosławił cztery małżeństwa mieszane, po uprzednim przyjęciu od kontrahentów rękojmi co do religijnego wychowania potomstwa³³.

Oprócz sakramentów św. arcybiskup sprawował także sakramentalia. Konsekwował dzwony³⁴, kaplice, statuy, obrazy, obiekty publicznego użytku³⁶, poświęcał kamienie węgielne pod budowle³⁵. W grudniu 1862 roku dokonał poświęcenia drogi kolei żelaznej warszawsko-bydgoskiej³⁸.

Metropolita stał konsekwentnie na raz przyjętym stanowisku, pokonując wszystko, co nie sprzyjało rozwojowi życia religijnego wiernych, co utrudniało modlitwę i kępowało autonomię Kościoła. Pod wpływem arcybiskupa zubożenie na sprawy religii i własnego uświęcenia, wywołane zamknięciem kościołów, powoli ustępowało miejsca żywemu zaangażowaniu w sprawy Kościoła. Lud przywiązany do praktyk religijnych, śpiewów i procesji po brzegi wypełniał świątynie.

Działalność abpa Felińskiego na rzecz odnowy życia religijnego nie była zgodna z dążeniami władz rosyjskich, które spodziewały się wręcz odwrotnego nastawienia, dlatego też bardzo utrudniały mu pracę. Na kościoły nasyłano policję i wojsko, dokonywano w nich aresztowań zarówno księży jak i wiernych, łamiąc tym samym prawo kościelne. Fakty te bardzo drażniły ludność³⁹. Każde naruszenie praw Kościoła spotykało się z opozycją arcybiskupa⁴⁰. Występował on ostro przeciw wchodzeniu władz administracyjnych w kompetencje duchownych. Domagał się stanowczo, by winnych księży przekazywać sądom kościelnym, ewentualnie, aby w sądach cywilnych zasiadali przedstawiciele duchowieństwa⁴¹. Przestrzegał Ludersa, że będzie bronił niezależności Kościoła⁴² i jego praw. Odmówił wydania zakazu odprawiania nabożeństw żałobnych za poległych w dniu 27 lutego 1861 r. Wyjaśnił, że tego zakazu nie usprawiedliwi żaden przepis prawa kościelnego, gdyż tylko modlitwą ludzie mogą pomóc duszom zmarłych⁴³.

³³ Z. Sz. F e l i ń s k i: *Mój pobyt w Warszawie* [w:] *Historia dwóch lat 1861-62.*, Kraków 1896, T. 5, s. 467.

³⁴ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 106 z 10 V s. 611.

³⁵ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 120 z 27 V, s. 684; 1863, nr 45 z 25 II, s. 209; nr 123 z 2 VI, s. 589.

³⁶ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 221 z 27 IX, s. 1282.

³⁷ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 140 z 23 VI, s. 803-804.

³⁸ „Gazeta Warszawska”, 1862, nr 279 z 5 XII, s. 1.

³⁹ „Czas”, 1862, nr 117 z 22 V, s. 1.

⁴⁰ J. J a s t r z ę b c z y k: *Krzyżowy charakter ruchu polskiego i trzy charakterystyki*. Lwów 1864, s. 52-53.

⁴¹ Tamże.

⁴² AGAD Sygn. 1 *Zespół szczątkowy powstania styczniowego 1863/4*. T.4 *List do cara 7/19 I V* 1862 k; 45 v.; por. ACRR sygn. Feliński Julianus, ks. Epistolae Anno 1862. J. Feliński do Kajsiewicza z 23 IV 1862.

⁴³ S. P r a w d z i c k i: *Wspomnienie...*, dz. cyt., s. 92-93.

Arcybiskup dbał o to, aby wszystkie uroczystości kościelne obchodzone były według przyjętego zwyczaju i z całą solennością. Mimo stanu wojennego i zakazu namiestnika, polecił proboszczom prowadzić procesje w dniu św. Marka. Zgodnie z życzeniem metropolity odbyły się one, lecz pociągnęły za sobą aresztowania księży, którzy nimi kierowali. Nie oszczędzono nawet samego arcybiskupa, zatrzymując go w areszcie domowym⁴⁴.

Po uwolnieniu metropolita złożył protest do rządu, dowodząc w nim, iż żaden obrzęd objęty rytuałem Kościoła katolickiego nie może być wzbroniony. Nakazy i zakazy policji nie mogą ograniczać praw przysługujących religii katolickiej, która jest w Królestwie wyznaniem panującym⁴⁵.

Arcybiskup zarządził i prowadził procesję w uroczystość Bożego Ciała, chociaż w przeddzień wielki książe Konstanty zabronił prowadzenia jej ulicami miasta, grożąc użyciem kartaczy w razie nieposłuszeństwa⁴⁶. W procesji wzięło udział duchowieństwo obu obrządków i rozmodlone tłumy wiernych. Zakończenie jej nastąpiło w kościele oo. bazylianów, gdzie przy wielkim ołtarzu została odczytana ewangelia w dwóch językach: łacińskim i staro-cerkiewno-słowiańskim, a arcybiskup udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem⁴⁷. Był to jego najpiękniejszy dzień w okresie duszpasterzowania w Warszawie.

Fakty te dowodzą, że troską o rozwój kultu liturgicznego i kontaktami duszpasterskimi z wiernymi arcybiskup pragnął utrzymać niezależność Kościoła i choć częściowo zapewnić pomyślność swym archidiecezjanom.

II. UPOWSZECHNIANIE NABOŻEŃSTWA

Na przestrzeni wieków pojawiały się w Kościele katolickim rozmaite formy kultu eucharystycznego. Jednym z jego przejawów były – już dzisiaj nie tak powszechne jak kiedyś – nabożeństwa czterdziestogodzinne. Przez tę praktykę rozumiemy wystawienie Najśw. Sakramentu trwające czterdzieści godzin. Do tej pory nie rozstrzygnięto, kto i kiedy wprowadził w tej formie kultu wystawienie Najświętszego Sakramentu celem uroczystej i publicznej adoracji. Wypowiedzi autorów w sprawie tego zagadnienia nie są bowiem zgodne⁴⁸. Papież Klemens VIII w konstytucji *Graves et diuturnae* z dnia 25 listopada 1592 r. zalecał czterdziestogodzinne nabożeństwo. Uznał jego charakter ekspiacyjny i nakazał odprawianie go dniem

⁴⁴ Tamże, s. 175.

⁴⁵ „Czas”, 1863, nr 97 z 29 IV, s. 3.

⁴⁶ Z. Sz. F e l i ń s k i: *Pamiętniki*, dz. cyt., cz. 2, s. 259.

⁴⁷ J. J a s t r z ę b c z y k: *Ks. Szczęsny Feliński*, Przyjaciel Domowy, R.13: 1863, nr 66, s. 299-300.

⁴⁸ A. P o d l e ś: *Dzieje czterdziestogodzinne nabożeństwa w Polsce*, Lublin 1966, s. 15-16.

i nocą w głównych kościołach Rzymu przez cały rok, począwszy od pierwszej niedzieli Adwentu⁴⁹. Papież Urban VIII zaaprobował to nabożeństwo dla całego świata katolickiego⁵⁰.

W praktyce jednak ten sposób odprawiania czterdziestogodzinnego nabożeństwa okazał się trudny do zrealizowania w życiu, szczególnie w miejscowościach o małej liczbie mieszkańców. Wzgląd na dostateczną ilość adorujących podyktował odprawianie tej praktyki bez nocnych adoracji. Zwyczaj ten szybko się przyjął i rozpowszechnił. Papież Klemens XIII swoją konstytucją *Cum alias* z 23 X 1765 roku promulgował tę formę nabożeństwa jako obowiązującą w całym Kościele⁵¹.

Na tereny polskie praktykę tę przenieśli prawdopodobnie jezuita. Szczególnym jej propagatorem był Marcin Łaszcz SJ. Biskupi polscy, korzystając z pozwolenia Stolicy Apostolskiej i przywilejów związanych z tym nabożeństwem, rozpowszechnili je po większych miastach swoich diecezji, gdyż tylko one mogły pozwolić sobie na dostateczną ilość osób uczestniczących w nocnych i dziennych adoracjach. Biskup płocki M. J. Poniatowski, późniejszy prymas Polski, zaprowadził w swojej diecezji czterdziestogodzinne nabożeństwo na wzór Rzymu, tzn. trwające cały rok⁵².

Z powyższego wynika, że w chwili przyjazdu abpa Felińskiego do Warszawy nabożeństwo czterdziestogodzinne było już znane. Zarządzenie więc wydane przez niego zaraz po otwarciu świątyni, by odprawiono je we wszystkich kościołach stolicy jako wynagrodzenie Bogu za zniewagi, nie było zupełną nowością⁵³.

Jeśli jednak uwzględnimy sytuację, jaką zastał w Warszawie, musimy przyznać temu poleceniu duże znaczenie moralne. Albowiem w latach sześćdziesiątych XIX wieku, pod wpływem wdzierających się do Kościoła idei narodowo-wyzwoleńczych, obrzędy liturgiczne zaczęły służyć częstokroć za narzędzie, aby zamaniestować dążności wolnościowe. Całkowicie zaś ustały po demonstracjach w rocznicę śmierci T. Kościuszki.

Myśl abpa Felińskiego o ożywieniu kultu eucharystycznego i pogłębieniu życia religijnego wiernych, w takich warunkach, o ile nie była nowością, to w każdym razie rzutowała na dalszą działalność w zakresie propagowania nabożeństw. W. Przyborowski, a za nim S. Królik bezpodstawnie przypisali zorganizowaniu czterdziestogodzinnego nabożeństwa charakter polityczny⁵⁴. Wypowiedzi arcyb-

⁴⁹ Tamże, s. 17.

⁵⁰ Tamże, s. 18.

⁵¹ *Nabożeństwo czterdziestogodzinne podczas Trzydniowego wystawienia Najświętszego Sakramentu ku czci obecnego w Nim Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa tudzież wyjaśnienia obrzędów Mszy świętej*, Warszawa 1856, s. 2.

⁵² L. Rogulski: *Czterdziestogodzinne nabożeństwo*, [w:] Encyklopedia Powszechna. Warszawa 1865, T.19, s. 582-583.

⁵³ S. Prawdzicki: *Wspomnienie...*, dz. cyt., s. 74.

⁵⁴ W. Przyborowski: *Historia dwóch lat...*, dz. cyt., T.4, s. 99; S. Królik: *Hierarchia kościelna w Królestwie Polskim wobec przygotowania i wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa 1962, s. 123.

skupa świadczą o tym, że unikał tego, co praktykom religijnym mogło nadać odcień polityczny⁵⁵. Metropolita pragnął tylko pogłębienia życia religijnego oraz oczyszczenia obrzędów liturgicznych z wszelkich naleciałości niezgodnych z duchem Kościoła. Zresztą ci sami autorzy na innych miejscach podkreślali, że arcybiskup wszystkim obrzędom i uroczystościom kościelnym starał się nadać charakter religijny.

Realizując plan szerzenia kultu eucharystycznego, metropolita zaprowadził w nowo założonej i poświęconej kaplicy Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia czterdziestogodzinne nabożeństwo. Uroczystość św. Józefa była dniem jego rozpoczęcia.

Chętnie udzielił pozwolenia karmelitom na odprawianie tej praktyki z okazji 300. rocznicy zreformowania zakonu. W czasie tej uroczystości sam celebrował sumę⁵⁶. Celebrował również podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa w kościołach sióstr sakramentek i wizytek⁵⁷.

Innym sposobem, poprzez który arcybiskup usiłował pobudzić wiernych do głębszej czci Eucharystii, było udzielanie bez żadnej trudności pozwolenia na odprawianie nabożeństw z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Metropolita zamierzał rozciągnąć na wszystkie kościoły archidiecezji zwyczaj praktykowany w Warszawie, a mianowicie, by codziennie podczas pierwszej Mszy św. było wystawienie Najświętszego Sakramentu, o ile zbierze się wystarczająca ilość wiernych⁵⁸.

Arcybiskup Feliński propagował także nabożeństwo do Męki Pańskiej⁵⁹ i Serca Jezusowego⁶⁰. To ostatnie było mało znane w Polsce. Pierwsze zaprowadziły je ss. wizytki w Lublinie, za ich przykładem poszły wizytki w Warszawie, Wilnie i Krakowie, ss. felicjanki i ss. bernardynki w Przasnyszu⁶¹. Nabożeństwo do Serca Jezusowego trwało cały czerwiec i pierwsze trzy dni lipca, symbolizując trzydzieści trzy lata życia Chrystusa na ziemi.

Oprócz nabożeństw mających na celu kult Zbawiciela, arcybiskup podkreślał cześć, jaką wierni powinni otaczać Matkę Bożą. Głębokie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny wyniósł z rodzinnego domu, a z czasem je bardziej rozwinął. Cześć ta podyktowała mu zatrzymanie się na Jasnej Górze w drodze do Warszawy, aby oddać siebie i archidiecezję w opiekę Maryi oraz zaczerpnąć sił duchowych do pracy jako arcybiskup i metropolita⁶². Kult ten stał się przyczyną przeciwstawienia się żądaniu dyrektora Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego R. Hubego, który domagał się wydania zakazu oświetlania w maju figur Matki Bożej i gromadzenia

⁵⁵ Por. Z. Sz. F e l i ń s k i: *Pamiętniki*, dz. cyt., cz. 2 s. 147-148.

⁵⁶ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 193 z 25 VIII, s. 1103.

⁵⁷ *Kronika kościelna i rozmaitości*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, R.21: 1862, nr 4, s. 453.

⁵⁸ Z. Sz. F e l i ń s k i: *Pamiętniki*, dz. cyt., cz.2, s. 216.

⁵⁹ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 79 z 7 III, s. 451.

⁶⁰ „Kurier Warszawski”, 1862, nr 125 z 3 VI, s. 715.

⁶¹ *Korespondencja Przeglądu Katolickiego*, „Przegląd Katolicki”, R. I: 1863, nr 38, s. 606.

⁶² Z. Sz. F e l i ń s k i: *Pamiętniki*, dz. cyt., cz. 2, s. 137.

się wiernych wokół nich⁶³. Metropolita, oburzony tym żądaniem, odpisał Hubemu, że zarząd w kościołach i miejscach świętych należy do duchowieństwa, a oświecanie figur w maju jest zwyczajem praktykowanym nie tylko w Warszawie, lecz w całym Kościele i to od dawna. W swoim liście dowodził, iż zwyczaj ten jest wyrazem pobożności ludu, *wypływem najprostszyc i najczystszych uczuć*, a jako taki nie może być potępiony przez religię i zwierzchników kościelnych. Albowiem duchowieństwo nie może ganić tego, czego religia nie potępia⁶⁴.

Kierując się miłością i czcią do Maryi metropolita przyczynił się do rozszerzenia Jej kultu w narodzie polskim przez zatwierdzenie nabożeństw majowych w archidiecezji warszawskiej.

Nabożeństwo majowe zainicjował włoski jezuita o. Mazzaroli około połowy XVIII wieku. W drugiej zaś połowie wieku XIX rozszerzyło się ono bardzo szybko w Polsce⁶⁵. Ks. A. Dorobis, jako pierwszy w Królestwie, zaprowadził to nabożeństwo w roku 1852 w parafii św. Krzyża w Warszawie⁶⁶. Następnie w 1859 r. bp Marszewski zatwierdził je dla diecezji kujawsko-kaliskiej, a rok po nim to samo uczynił w diecezji sandomierskiej bp J. Juszyński⁶⁷. W archidiecezji warszawskiej nabożeństwo majowe było znane, lecz nie zatwierdzone przez kompetentne władze archidiecezji. Proboszcz, który chciał odprawiać je w swojej parafii, musiał uzyskać zgodę Konsystorza Generalnego.

W dniu 14 stycznia 1863 roku arcybiskup Feliński podał do wiadomości zgromadzonemu u niego duchowieństwu, że życzeniem jego jest, iżby w każdym kościele archidiecezji odbywały się w maju codziennie nabożeństwa ku czci Najśw. Maryi Panny. Zalecał podczas nich głoszenie kazań lub odpowiednie czytanie⁶⁸. Konsystorz Generalny 24 kwietnia 1863 r. w rozporządzeniu swoim przypominał dziekanom wolę arcybiskupa. Nakazał im zawiadomić rządców parafii, że nabożeństwo majowe należy rozpocząć 1 maja i odbywać je *cum expositione Sanctissimii in pixide*, w sposób jednolity i powszechnie przyjęty⁶⁹.

Podczas aresztu domowego w kwietniu 1863 roku metropolita wydał okólnik nakazujący odprawianie nabożeństw majowych w całej archidiecezji. W rozporządzeniu tym uwypuklił rolę Maryi w życiu każdego chrześcijanina i określił Ją mianem Matki Kościoła. Słowami pełnymi żarliwości zachęcał wiernych do oddawania czci Maryi: *O czujcie Maryję, strójcie jej ołtarze w sercach waszych kwiatami*

⁶³ Hube do Z. Felińskiego. „Dziennik Poznański”, R.4: 1862, nr 114 z 18 V, s. 1.

⁶⁴ Feliński do Hubego, „Nadwiślanin”, R.13: 1862, nr 57 z 20 V.

⁶⁵ S. Jamiołkowski: *Majowe nabożeństwo*, [w:] *Encyklopedia Kościelna*, pod red. M. Nowodworskiego, Warszawa 1880, T. 13, s. 90.

⁶⁶ F. Smiódła: *Dorobis Andrzej*, *Polski Słownik Biograficzny*, T.5, s. 330.

⁶⁷ S. Jamiołkowski: *Majowe nabożeństwo*, dz. cyt., s. 90.

⁶⁸ Z. Sz. Feliński: *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 216.

⁶⁹ Akta Parafialne w Grójcu. Akta Dziekana Grójeckiego, vol. 4, s. 823.

*niewinności, cnoty lub przynajmniej łzami pokuty, nawrócenia i szczerzej poprawy (...)*⁷⁰. Tym, którzy z jakichś powodów nie będą mogli przychodzić codziennie do kościoła, arcybiskup radził udekorować w domu obraz Matki Bożej i przy nim modlić się. Podkreślał mocno, że nie tylko modlitwą, ale i uczynkami oddaje się cześć Maryi, dlatego usilnie prosił wiernych, aby szczególnie w maju wystrzegali się wad narodowych⁷¹.

Dla ułatwienia wiernym udziału w nabożeństwach majowych, w niektórych kościołach warszawskich odbywały się one dwa razy dziennie⁷².

Reasumując powyższe uwagi o upowszechnianiu nabożeństw należy stwierdzić, że abp Feliński starał się zaszcześcić jeszcze głębiej w sercach wiernych kult Eucharystii, Serca Jezusowego, Męki Zbawiciela oraz ożywić w nich miłość i cześć do Bogarodzicy. Motywem szerzenia tych praktyk było wielkie pragnienie, jakie arcybiskup nosił w sobie, aby wzrosło życie religijne, umocniło się to, co prowadzi do głębszego zaangażowania w sprawy Kościoła i skoncentrowania na istotnych prawdach, jakimi są prawdy katolickiej wiary.

⁷⁰ S. P r a w d z i c k i: *Wspomnienie...*, dz. cyt., s. 182.

⁷¹ Tamże, s. 179-183.

⁷² „Gazeta Warszawska”, 1863, nr 96 z 28 IV s. 2.